№ 12—13 WARSZAWA, 12 LIPCA 1919 R.

Lirnik Wioskowy

DODATEK DO „DRUŻYNY“.

POŚWIĘCONY CHÓROM ŚPIEWACZYM, MUZYCE SWOJSKIEJ I TEATROM AMATORSKIM.

Z powodu przeciążenia pracą, wywołanego zjazdem i referatami, zmuszeni byliśmy wydanie „Lirnika wioskowego“ odłożyć do dnia dzisiejszego. Dajemy uumer podwójny: 12-ty za czerwiec i 13-ty za pierwszą połowę lipca. *REDAKCJA.*

Związek Teatrów Ludowych istnieje.

Nareszcie zorganizowana została w Warszawie centrala, zapewniająca natychmiastową czynną pomoc wszystkim teatrom amatorskim po wsiach i miastach. Jest wreszcie ośrodek, który ujmie i poprowadzi do należytego rozwoju sceny ludowe.

W dniu 22 czerwca na zjeździe ogólnym delegatów Młodzieży Wiejskiej i kół teatralnych dotychczasowy kierownik Sekcji Teatralnej pan Wacław Budzyński, zreferował konieczność utworzenia Związku Teatrów Ludowych i zasadnicze punkty jego programu, komunikując jednocześnie, że właściwą robotą przygotowawczą w tym kierunku powodowała już od października r. ubiegłego Sekcja Teatralna. Działalność tej Sekcji do 1 lipca polegała:

1. — na pomocy natychmiastowej udzielanej zespołom amatorskim

i 2.—na przygotowaniu specjalnego Związku Teatrów Ludowych.

Co do 1: udzielono porad ustnych 160, porad listownych 26, wydawano dodatek teatralny do „Drużyny” pod tytułem „Lirnik wioskowy“, zorganizowano 3-dniowy kurs teatralny w Warszawie w dn. 4, 5 i 6 stycznia r. b., na który przybyło z górą 120 osób, przeważnie młodzieży wiejskiej; wydrukowano katalog tymczasowy sztuk teatralnych (wykaz 151 sztuk), wygłoszono o teatrze pogadanek 6, w Warszawie i poza Warszawą, na zjazdach i zebraniach, poprowadzono cykl wykładów teatralnych w Grodzisku (3 godz.), urządzono 2-dniowy kurs teatralny w Lipnie (12 i 13/VI), wzięto udział w konferencjach powiatowych nauczycieli szkół powszechnych, dając pewną całość wykładów o organizacji teatru ludowego: w Kielcach (16/VI, 2 prelegentów 5 godz.), w Wysokim Mazowieckim(26/VI, 2 godz.),w Ostrowi Łomżyńskiej (28/VI, 2 godz.), spółdziałano przy robieniu dekoracji wzorowych do przedstawienia w seminarjum nauczycielskiem w Warszawie Kapucyńska 21.

Zakres wpływów Sekcji sięga poza młodzież wiejską i poza organizację Związku kół Młodzieży. Owszem, docierał do innych zrzeszeń, zajmujących się teatrem, np. Stow. Robotników chrześcjan w Kole, Młodzież przy Stow. Robotn. Chrz. w Pruszkowie, teatr amatorski na stacji w Sobotowie i t. d.

Co do 2: opracowano po długich naradach statut Związku Teatrów Ludowych, skupiono wreszcie do prac nad teatrem ludowym grono ludzi fachowych, mogących służyć pomocą i radą zawodową. Wyznać należy, że ostatnia część pracy była najtrudniejsza. Ludzi dobrej woli i znających na rzeczy dużo, ale połączyć ich, zebrać, wydobyć czyn jednolity zmierzający do celu—oto zadanie nielada. Rozsypuje się wszystko, jak piach,

z najdrobniejszych cegiełek i starań buduje się to, co nazywamy robotą zorganizowaną.

Zasadniczej dyskusji nad referatem p. W. Budzyńskiego nie było, gdyż zbyt żywo odczuwa młodzież potrzebę pomocy fachowej, co do tego sprzecznych zdań być nie może. To też zebrani jednomyślnie zgodzili się na Związek Teatrów Ludowych, powołując Komisję osobną do przejrzenia podanych przez Sekcję Teatralną statutów. Do Komisji weszli przedstawiciele wszystkich okręgów zorganizowanych. W toku obrad Komisja rozstrzygnęła sprawę podstawową teatrów i oddzielnej, a działającej w kontakcie centrali śpiewacko-muzycznej. Wprowadzono do statutu koła teatralnego i statutu Związku Teatrów Ludowych małe zmiany, poczym ustalono: wpisowe koła do centrali (mrk. 5), składkę półroczną (mr. 10), składkę członka wspierającego Związku Teatrów Ludowych (mrk. 5 rocznie) oraz liczbę delegatów od poszczególnych kół teatralnych na najbliższe zebranie ogólne Związku Teatrów Lud. (po 1 delegacie od każdego koła bez względu na ilość członków). Następnie ułożono projekt listy tymczasowego Zarządu Związku Teatrów Lud. i Komisji Rewizyjnej. Wobec tego, że działacze teatralni z prowincji nie wszędzie dali się poznać, przeto zaproponowano do Zarządu część dotychczasowej Sekcji teatralnej i po jednym przedstawicielu z niektórych, reprezentowanych na zjeździe powiatów. W końcu Komisja rozpatrzyła projekt budżetu na II półrocze r. b. (od I/VII do 31/XII), który pokrywa częściowo Związek Kółek Rolniczych i częściowo Ministerstwo Sztuki i Kultury.

Zjazd Związek i projekty przygotowane przez Komisję uchwalił, przyjmując jednogłośnie proponowaną listę członków tymczasowego Zarządu Związku Teatrów Ludowych i Komisji Rewizyjnej.

Do zarządu weszli: Artur Górski, Karol Hoffman, Aleksander Zelwerowicz, Wincenty Drabik, Feliks Konopasek, Antoni Langer, Wacław Budzyński, Jerzy Lewandowski z Piotrkowskiego, Aleksander Patkowski z Sandomierza, ks. Górnicki z Płockiego, Seweryn Zaczyński z Białegostoku, Władysława Nowakowska z Ostrołęckiego, ks. Żukowski z Mińska Mazowieckiego, Zofja Smolińska z Mławskiego, Józef Łaszcz z Zamojskiego, Marja Malinowska z Garwolińskiego, Michał Wierzejski z Łukowskiego, Rudolf Hajdrych z Łęczyckiego, Ignacy Balcerzak z Ciechanowskiego, Aniela Pełkowska z Kutnowskiego, Stanisław Szymański z Tureckiego.

Na zastępców: Paweł Wertejuk z Radzyńskiego, Jan Głuszcz z Ostrowskiego, Roman Żuk z Siedleckiego, Walerja Piasecka z Lipnowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej: ks. Ludwik Wiśniewski z Lipnowskiego, Kazimierz Hornung z Warszawskiego, Hilda Szretterówna z Węgrowskiego, Modesta Stemberżanka z Rypińskiego, Alfreda Piątkowska z Ostrołęckiego.

Zastępcy: Aleksandra Wawrzyńczak z Błońskiego, Czochański z Łomży.

Członkowie Zarządu dobierani byli z różnych stron kraju umyślnie dlatego, żeby zapoznać się z działalnością teatralną we wszystkich powiatach. A więc pierwszym zadaniem tymczasowego Zarządu będzie: wyrobienie należytego i pewnego zdania o pracy dotychczasowej, potrzebach i zamierzeniach zespołów teatralnych działających wszędzie, bo w każdej gminie i w każdej parafji.

Tworząc Związek Teatrów Ludowych Zjazd tym samym przeistoczył Sekcję Teatralną przy Związku Kółek Roln. w samodzielną organizację teatrów, nowy ośrodek pracy kulturalno-oświatowej niezależnej. Trzeba bowiem pamiętać, że organizacyjnie Związek Teatrów Ludowych jest niezależny, sam w sobie, jest jednostką prawną, której statut oddano do zatwierdzenia.

Gdyby kto zauważył, a pocóż tyle organizacji, tyle różnych zrzeszeń, gdyby kto się obawiał, że wywoła to plątaninę, szczególniej na wsi, temu można odpowiedzieć tak:

Mając Koło Młodzieży mieliście i teatr i bibliotekę i kursy i ćwiczenia i wycieczki, a jednak na plątaninę nie narzekacie. Tymbardziej teraz. Osobna centrala w Warszawie powstaje po to, żeby dopomóc waszym sekcjom teatralnym. Macie w takiej teatralnej sprawę wątpliwą, potrzebują instruktora, reżysera czy dekoratora—piszcie, to go Związek Teatrów Lud. do was wyśle. Jest to więc ośrodek udzielający pomocy specjalnej sekcjom teatralnym, zespołom amatorskim, towarzystwom miłośników sceny i t. p.

I wam i nam jeden przyświeca cel. *posiadać dobry teatr ludowy, przez który sztuka narodu przenikanie do mas, zabawi pięknie i nauczy.*

Jeszcze o doborze sztuk na scenę wiejską.

Nie jestem znawcą, ani badaczem teatru, ale w obecnych czasach, kiedy stał się rzeczą tak powszechną, każdy kto obserwuje go, może sobie wyrobić sąd tak o graniu aktorów, urządzeniu sceny, jak i samej komedyjce. Poruszyć tu chcę na tym miejscu, jakie komedyjki mamy wystawiać na wsi, aby przyniosły pożytek i tym, którzy grać i tym co patrzeć na nie będą.

Treść przyczytanej książki zapomina się prędko, odczyt lub pogadanka też prędko z głowy wietrzeje, kiedy tymczasem odpowiednia komedyjka dobrze wystawiona i odegrana rzeźbi swoją treść w duszach słuchaczy i i jest bardzo długo pamiętana. W jakości więc sztuki zależy, czy wspomnienie o niej bedzie miłe i budujące, czy też przebrzmi bez echa i niemile. Komedyjki mamy najrozmaitszej treści. Jak to dotychczas zauważyłem, bardzo duże zainteresowanie budzą na wsi sztuki patrjotyczne, narodowe, gdzie lud występuje do walki o wolność i t. p. Pozatem wszystkie snute na tle ludowym, są lepiej przyjmowane niż inne. Idzie tylko jeszcze o to, aby z tych sztuk, ludowych, „dla ludu przeznaczonych“ wybrać co lepsze i godne do grania, gdyż znajdują się pomiędzy nimi rzeczy pożytku nie przynoszące. Ale owszem — szkodę. A więc przedewszystkiem unikać powinniśmy sztuk rozdzielających wieś od miasta i dworu. Sztuki te, siejące rozdział między chłopem a mieszczaninem i szlachcicem niech miejsca u nas nie mają. Nie są też godnymi polecenia na wieś sztuki, gdzie krytykuje się i wyśmiewa chłopską niemoc, niezaradność mowę i t. d. Dużo jest i takich, gdzie przedstawia się synów i córki chłopskie, które poszedłszy do szkół nie poznają swoich rodziców i krewnych, a dom rodzinny im śmierdzi. Mają te komedyjki swoją dobrą stronę, że są nauką dla tych, co tak robią, lecz wiemy przecież, że ci należą już obecnie do wyjątków, a złą stroną tego jest, że lud odstręcza się przeto od „szkołowania“ dzieci. A więc i tych sztuk w miarę możności moglibyśmy nie wystawiać. Chłop polski nawet ciemny ma tę rodową ambicję że nie pozwala aby się z niego wyśmiewano. To też sztuki takie budzą na wsi tylko rozgoryczenie. „Psiajuchy pany, za nic chłopa nie mają“, mówią wówczas chłopi i na drugie przedstawienia już nie idą.

Dlatego to grać powinnniśmy tylko to, co lud pobudza do oświaty, do czynu, do organizacji. Pozatem uwzględniona być musi równość wszystkich stanów, wspólna praca nad Polską, miłość kraju, wsi, ziemi i przyrody swojej. Za przykład i wzór takich sztuk wiejskich, na pierwszym miejscu stawiam „Jaśkowe zamysły“.

Bogaty gospodarz posyła syna do szkoły więcej z ambicji niż z potrzeby nauki, i myśli o bogatej synowej dla niego. Ale ten syn, ten Jasiek poznaje tam inne życie. Życie społecznej pracy i szczęście w niej, a oświatę jako drogą do tego. Marzy o założeniu Domu Ludowego i szkoły, a ojca przekonywa że pieniądze nie dają szczęścia, lecz sam człowiek je sobie tworzy i z tem przekonaniem żeni się z ubogą lecz poczciwą Zo-

się, posławszy ją uprzednio do szkoły. Oto jest bogata w bardzo pouczającą treść komedyjka. Jasiek daje nam 3 zasadnicze wskazania: 1. Pieniądze nie dają szczęścia lecz oświata. 2. Ojcowie przekonywują się o pożytku nauki synów swoich. 3. Młodzież nabiera zapału do pracy, chęci do nauki.

Za drugą taką komedyjkę, ze znanych mi uważam: „Łobzowian". Tam to wiejski chłopak Stach, mieszkający długie lata z hrabią w mieście, wróciwszy, zrzuca surdut, a kładzie siermięgę. Hrabia zaś pozostaje na wsi, ujęty serdecznością wieśniaków.

Nie mówię aby te sztuki miały być najlepsze, tylko zdaje mi się, że treść ich odpowia wymaganiom wsi naszej, więc mogą nie być wzorem dla innnych większych i lepszych sztuk „Czartowską Ławę", którą też za dobrą uznaję. A duże i wyrobione zespoły mogą wszak grać nawet rzeczy wielkie naszych poetów, jak np. „Wesele" Wyspiańskiego lub nawet część II. „Dziadów" Mickiewicza. (Widziałem ją na scenie w r. 1917 a nawet byłem w nich wykonawcą w Pułtusku, gdzie wystawiała szkoła Rolnicza część II i III, wiem przeto, że nie są one zbyt trudne, a dobrze urządzone mogłyby się świetnie udać).

Stanowczo, moim zdaniem, powinny być usunięte z gry nawet tak bardzo rozpowszechniona sztuka jak „Dla szczęścia dziecka", gdyż te zniechęcają lud do nauki, bojąc się aby córki ich wyuczone nie poszły za przykładem Zosi. Tak samo „Surdut i siermięga", chociaż tańczy ze słowami:

A gdy snadnie już poznamy co
[zawiera księga
Niechaj zyje zawołamy surdut i
[siermięga.

To jadnak większe wrażenie niż to, pozostawia po sobie tragiczna chwila, kiedy syn Frączek zapiera się ojca dla jego sukmany, a w chwilę później jego właśni koledzy wyśmiewają go haniebnie, z powodu jego chłopskiego pochodzenia. Komedyjka ta kopie rów między chłopem a inteligentem, pomimo że w końcu przychodzi w niej do pojednanią. I słyszałem jednego chłopa jak mówił do syna: „Będę cię uczyć, a ty mi kiedy zrobisz jak ten w teatrze?

A więc tak koledzy! Nauczyliśmy się grać, musimy się nauczyć jeszcze dobierać to, co mamy grać.*) Rozejrzyjmy wszechronnie każdą komedyjkę, którą chcemy grać, i wybierzmy tylko taką, która miła i budująca wspomnienie po sobie pozostawi wśród ludu. Niech praca nasza nie będzie daremną, niech trud nasz wyda plon, jaki tylko jest możliwy. Niech teatr amatorski na wsi będzie jeszcze jednym rodzajem szkoły dla ludu, niech będzie rzeźbiarzem dusz.

Wacław Tadeusz Grabowski.

Kursy teatralne.

Że praca nad teatrem amatorskim może pójść z całym rozmachem, świadczy ogromne zainteresowanie się sprawą zarówno młodzieży zorganizowanej, jak inteligencji wiejskiej, a przedewszystkiem nauczycieli szkół powszechnych. Oto w ciągu czerwca obyły się ni mniej ni więcej tylko 4 cykle wykładów teatralnych.

I. Związek Okręgowy Młodzieży Wiejskiej w Lipnie (z. Płocka) urządził własnym kosztem dwudniowy kurs teatralny w dniu 12 i 13 czerwca r. b. dla kierowników teatru amatorskiego. Program kursu opracowany został przez Sekcję Teatralną Centr. Związku Kółek Rolniczych w Warszawie. W przeddzień kursu przybył do Lipna prelegent pierwszy p. Wacław Budzyński, który miał nazajutrz pięć pogadanek następujących:

1. Teatr starożytny w Europie (Treść: początek teatru greckiego, rozkwit, sztuka dramatyczna, scena i dekoracje, technika teatralna, kostjumy, maska, aktor, teatr rzymski.
2. Dzieje teatru w Polsce (Treść: widowiska średniowieczne, scena przy kościele, szkole i wędrowna, aktorzy, zespoły zagraniczne, teatr Władysława IV, Jana Kazimierza, teatr amatorski, opery i balety, Wojciech Bogusławski, teatry stołeczne).
3. Polska literatura sceniczna (Treść: djalogi, intermedja, komedja rybałtowska, dramat starożytny i naśla-

*) Związek Teatrów Lud. opracowuje nowy katalog sztuk.

dowany; St. Konarski, Fr. Bohomolec, Franciszek Zabłocki, ludowość W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego. Juljusz Słowacki, Aleksander Fredro, Józef Korzeniowski, Wł. L. Anczyc, Józef Bliziński, Michał Bałucki, Stanisław Wyspiański; wybór odpowiednich sztuk na scenę amatorską).

4 Organizacja teatru ludowego na wsi (Treść: tworzenie zespołu, statut koła i statut Związku Teatrów Ludowych, biblioteka, czytanie głośne, pogadanki, kursy dla uczestników, kierowników i dekoratorów; dobór sztuk do grania).

5. Kostjumy (Treść: stylowość kostjumu, epoki historyczne, styl środowiska, „Ubiory w dawnej Polsce" Matejki, wskazówki M. Gerson-Dąbrowskiej).

Po przybyciu drugiego prelegenta p. Mieczysława Szpakiewicza odbyły się nazajutrz:

1. Nauka wymowy.
2. Praca aktora (przygotowywanie roli, ruszanie się na scenie).
3. Praca reżysera (prowadzenie prób czytanych i rytuacyjnych).
4. Nauka charakteryzacji.
5. Urządzenie sceny i dekoracje uproszczone (rozmiary sceny, oświetlenie, dekoracje boczne ruchome, dekoracje z zasłon, dekoracje parawanowe, białe okrągłe tło).

Słuchaczy było 25 z pow. Lipnowskiego. Po wykładach zasięgano porad, zapytywano o bliższe szczegóły i wskazówki.

II. Inspektorat szkolny pow. Kieleckiego zaprosił prelegentów teatralnych z Warszawy, którzy na konferencji nauczycieli szkół powszechnych w Kielcach dnia 15-go czerwca mieli pogadanki:

1. Organizacja teatru ludowego (W. Budzyński).
2. Dekoracje uproszczone.
3. Aktor i Reżyser (M. Szpakiewicz).
4. Charakteryzacja "
5. Dekoracja "

Obecnych było 85 osób, przeważnie kobiety. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie zespołu nauczycielskiego w teatrze Kieleckim.

III. W Wysokim Mazowieckim (z. Łomżyńska) odbyły się 26 czerwca staraniem Wydziału oświaty pozaszkolnej Ministerstwa Oświecenia wykłady teatralne na konferencji powiatowej nauczycieli szkół powszechnych. Zaproszony prelegent p. W. Budzyński mówił:

1. O istocie teatru i organizacji koła i Związków Teatrów Ludowych.
2. O dekoracjach.

Uczestników 70, przewaga kobiet.

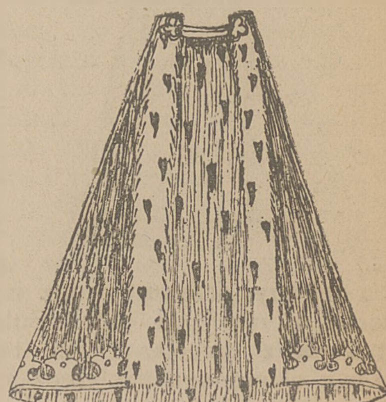
IV. W Ostrowi Łomżyńskiej urządzono dnia 28 czerwca to samo z temi samemi wykładami o teatrze. Słuchaczek i słuchaczy—95.

Nie koniec na tym. Zamówienia na kursy dalsze napływają, o czym napiszemy później. *Instruktor.*

Kostjumy i dekoracje na wsi.

(Dokończenie).

Najpierw pomówmy o kostjumach papierowych, które gorąco polecam do żywych obrazów, jako najtańsze i najłatwiejsze do zrobienia. W każdym kółku dramatycznym napewno znajdzie się ktoś zdolny i pomysłowy mogący robić kostjumy podług wzoru jakiegoś obrazka, a nie wie



z czego to zrobić. Otóż niech kupi zwyczajnej bibułki i najpierw pozeszywa lub poskleja, a potem wykroi to co mu potrzebne i znów pozeszywa i przysrtoi odpowiednio, a otrzyma bardzo ozdobny strój, chociaż nietrwały.

Są kostjumy, których nie możemy zastąpić bibułką, robimy więc je z tektury, drutu, blachy i drzewa. Czy sądzicie że przy wystawieniu żywych obrazów używałem kiedy innych kostjumów? Wcale nie! Ażeby wystawić na scenie Polskę w postaci królowej, zrobiłem z czerwonej bibułki wielki płaszcz królewski jak pokazuje rysunek 1 z podbiciem gronostai, to jest pod czerwoną bibułką poszła biała z czarnemi centkami co zdala wyglądało jak bardzo bogate gronostaje.

Suknię (rys. 2) zrobiłem ze zwyczajnego białego prześcieradła, nie

psując go, przyszyłem szerokie rękawy z małych chusteczek i okleiłem złotym papierem. Pas z tektury ozdobiony paciorkami szklanemi. Korona z tektury i złotego papieru, ubrana perełkami. Kostjum anielski z prześcieradła i błękitnej bibułki. Skrzydło anielskie z drutu grubego wygiętego odpowiednio i obszyte muślinem albo bibułką, zawiesza się na ramionach i przywiązuje szarfą. Skrzydła husar-



skie z tektury, drzewa i drutu. Hełm z blachy, w nim pęk piór. Buława hetmańska z drzewa. Miecz także z drzewa oklejonego papierem. Pancerz i cała zbroja z tektury oklejone srebrnym papierem. Kosynierzy mogą być w białych koszulach przystrojonych czerwonym papierem, tak, żeby wyglądały jak białe sukmany.

Wreszcie jak ubierałem Wysockiego i Dąbrowskiego. Białe spodnie długie, czarne buty, kaftan obcisły krótki, najlepiej damski z żółtemi wyłogami, epolety złote, czapka to zwyczajny kapelusz z przypiętemi skrzydłami do góry. Szabla na białej i niebieskiej szarfie.

Jak widzicie, niepotrzeba być specjalistą, aby robić kostjumy z czego bądź, a przecież dobre i odpowiednie do użycia na scenie teatru amatorskiego.

Drugą poważną przeszkodą do urządzenia widowiska na wsi, jest brak dobrych i odpowiednich dekoracji. Wziąwszy naogół, daleko trudniej jest z dekoracjami na wsi, aniżeli z kostjumami, bo to drożej kosztuje, choćbyśmy zrobili z papieru tylko, jako wycinanki. Dekoracje papierowe są bardzo ładne, o ile naturalnie dobrze są wykonane a do wykonania potrzeba koniecznie znać rysunek i prawidła perspektywy. Zato są one najtańsze. Dekoracje z wycinanek mają jednak tę wielką wadę, że papier glansowany daje połysk, światło odbija się i dlatego źle widać. To też radziłbym przy kupnie dobierać papier matowy, który nie błyszczy.

M. *Więtczak.*

IZABELLA DUBOWIKÓWNA.

REŻYSER

I.

Przedewszystkiem, chcąc kierować innymi, reżyser powinien sam dobrze znać swą sztukę, wydoskonalić się w mowie i w mimice. Musi zdawać sobie sprawę z tego, że na nim spoczywa odpowiedzialność wykształcenia dobrego zespołu, a następnie zachęcenie go do gorliwej pracy dla dobra sceny ludowej. Własne, gorące przekonanie kierownika musi nadać jego słowom i postępowaniu wielką potęgę oddziaływania na innych. Na tem właśnie opiera się rola przywódców. Muszą oni wzbudzać wiarę w swą ideę—skoro to nastąpi—wpływ ich bywa bardzo wielki. Koniecznym warunkiem ku temu jest gruntowne posiadanie tego przedmiotu, w którym następnie zamierzamy kształcić innych. Uczeń musi wierzyć w fachową wiedzę profesora — najlżejszy cień niepewności co do tego pociąga za sobą bardzo smutne skutki.

. . . .

Przystępujemy do organizacji koła dramatycznego. Rozpoczynają się zapisy członków. Prowadzi je sam kierownik w oznaczonych godzinach, lub też członek zarządu koła, któremu tę czynność polecono. Zapisuje nazwiska, imiona członków, oraz ich

adresy. Gdy sekcja teatralna liczy już kilkunastu i więcej członków, kierownik wyznacza godziny lekcji i prób. Pierwsze lekcje stanowią rodzaj egzaminu. Kierownik musi zorjentować się co do zdolności każdego z członków*) koła, doświadczyć ich pojętności, uwagi i pamięci. W tym celu zalecamy następujące próby: należy wybrać parę monologów rozmaitej treści, parę scen z utworów dramatycznych i kilka utworów poetyckich.

Na pierwszej lekcji kierownik da te rzeczy członkom zespołu do czytania. Naprzód przekona się, w jaki sposób uczeń przeczyta poezje lub potraktuje rolę sam — nie otrzymawszy pierwej wskazówek. Następnie kierownik przeczyta poprawnie dany utwór, udzieli wskazówek i zażąda od ucznia powtórzenia utworu z zastosowaniem się do wskazówek. Wreszcie wybierze ten z utworów, który bardziej odpowiada zdolnościom ucznia, podkreśli w tym utworze ważniejsze słowa rdzenne, oznaczy np. znakiem V lub nadpisze w którem miejscu muszą być zrobione dłuższe pauzy i poleci uczniom opracowanie utworu, w niedługim terminie (np. 2—4 dni. Po upływie tego czasu znów powtórzy egzamin i zwróci uwagę, czy pamięć uczniowi dopisała. Należy wymagać bezwzględnego stosowania się do danej treści,—nie można dopuścić ani przepuszczania wyrazów, szkodliwego dla jasności stylu, ani przestawiania szyku wyrazów, lub nawet zastępowania ich równoznacznymi, co szkodzi rytmice wiersza. Wogóle należy od początku pracy przyzwyczaić ucznia do przestrzegania danej treści — czego zarówno szacunek dla autora, którego utwór wykonujemy, jak też i szacunek dla słuchacza wymaga. Następnie kierownik powtarza swe wskazówki i wyznacza następną lekcję, co trwa dopóki uczeń zupełnie poprawnie nie wykona powierzonego sobie utworu. Potem można przystąpić do pracy nad innym utworem, odmiennym w treści od poprzedniego, a to w celu wszechstronnego zbadania, jaki rodzaj ról i deklamacji będzie dla ucznia właściwszy. Podczas tej pracy kierownik poznaje swych uczniów, wnioskuje o ich rozwoju umysłowym, uwadze, pamięci, kierunku ich uzdolnienia, etc.

Gdy na podstawie tych badań może już określić, kto z uczniów i do jakiej roli bardziej się nadaje, w jakim przeciągu czasu może swą rolę opracować; może także uświadomić sobie, ile czasu wypadnie mu poświęcić na próby łatwiejszych i trudniejszych sztuk scenicznych.

Lekcje należy podzielić na dwa rodzaje: wykładów teoretycznych i praktycznych. Na pierwszych kierownik obznajmia członków koła z teorją wymowy i giestu, na drugich kształtu w sztuce czytania na głos, oraz wygłaszania utworów poetyckich lub wyjątków z ról. Pierwsze próby zarówno czytania jak deklamacji przynoszą najczęściej skromne rezultaty. Kierownik jednak nie powinien się tem zniechęcać, pamiętając, że ma do czynienia z amatorami, materjałem zupełnie surowym, najczęściej nie mającym najelementarniejszego pojęcia o sztuce scenicznej. Wszakże wykształcenie aktora zawodowego także czasu wymaga, chociaż aktor zawodowy więcej go może poświęcić na naukę, niźli amator, np. rzemieślnik, robotnik, rolnik, którzy po całodziennej pracy zaledwie parę godzin wieczorem mają wolnych.

Wiele pracy czeka kierownika — wiele starań muszą przyłożyć zachęceni przez niego uczniowie, zanim w rezultacie wykształcą się na użytecznych pracowników amatorskiej sceny ludowej. Dlatego obie strony zarówno muszą uzbroić się w cierpliwość—a wytrwała i silna wola poparta sumienną pracą doprowadzi do wytkniętego celu.

Jeżeli koło dramatyczne liczy kil-

---

*) Mogą być również przyjmowani do Sekcji czy Koła ludzie którzy popierają radą czy pieniędzmi działalność zespołu, a nie biorący w nim udziału czynnego.

Redakcja.

kudziesięciu i więcej członków, kierownik powinien rozdzielić ich na grupy. Wtedy wykładów teoretycznych mogą słuchać wszystkie grupy razem, zaś lekcje praktyczne pobiera każda grupa oddzielnie. Mogą być dwie, trzy, nawet cztery grupy. Należy wytłumaczyć zespołowi, że bez dokładnej znajomości teorji słowa nie może być nawet mowy o dobrej grze scenicznej. Nawet największe talenty muszą być ujęte w pewien kształt naukowy — zdobyć samopoznanie i samowładzę, by mogły zajaśnieć w pełnym blasku. Następnie do obowiązków sumiennego kierownika należy zachęcenie swych uczniów do wykonywania szeregu ćwiczeń mechanicznych, mającego na celu wzmocnienie głosu i wprawę w wymawianie. Trzeba wskazać im ćwiczenia oddechowe, oraz polecić codzienne ćwiczenie się w wymowie pięciu samogłosek: a, o, e, i, u, które są podstawą dykcji (wymowy). Niech je wymawiają w różnych tonach, niskich, średnich i wysokich, raz powoli, szeroko, to znów prędko lecz wyraźnie, zawsze dokładnie otwierając usta i dobrze oddychając, lecz zawsze wystrzegając się zmęczenia. Wszelkie ćwiczenia mechaniczne trzeba robić zarówno w pokoju, jak na wolnem powietrzu. W razie niedyspozycji ucznia, szczególniej przy bólu gardła i chorobach dróg oddechowych należy zabronić mu wykonywania jakichbądź ćwiczeń i deklamacji aż do chwili powrotu do zdrowia, bo używanie chorych narzędzi głosowych może pociągnąć za sobą całkowitą utratę głosu, lub spowodować długotrwałą chrypkę.

. . . .

Największem powodzeniem cieszą się na scenach ludowych sztuki o treści podniosłej, patrjotycznej, albo też pogodne, pełne swojskiego uroku sztuki ludowe przeplatane śpiewem i tańcem. Te dwa rodzaje utworów trzeba przedewszystkiem uwzględnić w repertuarze początkowym. O ile koło teatralne ma w swym składzie siły bardziej wyszkolone, może także od czasu do czasu urządzać wieczory poświęcone pamięci którego z wielkich naszych poetów, np.: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i w. in.

Program takiego wieczoru powinien składać się z popularnego odczytu o życiu i pracach wieszcza, działu koncertowego (deklamacja poezji jego lub utworów innych poetów jego czci poświęconych, muzyka, śpiew*), następnie można odegrać parę wyjątków z jego utworów, wreszcie parę żywych obrazów z powodzeniem dopełni programu. Wogóle taki wieczór powinien nosić cechy uroczystego obchodu, cały program musi być najstaranniej opracowany, a ze względu na zaznajamianie szerokich warstw publiczności z naszą literaturą dramatyczną, urządzanie podobnych wieczorów posiada wielkie znaczenie kulturalne.

W celu podnoszenia i kształcenia publiczności powinny być wprowadzone do repertuaru teatru ludowego wartościowe utwory treści religijnej i obyczajowo - społecznej, oraz historyczne. Wreszcie należy niekiedy, jako urozmaicenie wystawić jakąś sztukę mieszczańską. Publiczność mile ją widzi! Nie wykluczona też wesoła komedja obyczajowa, chociaż radzę kierownikowi bardzo krytyczny wybór tego rodzaju utworów, jako mniej właściwych dla ludu i mniej przez to zajmujących. *D. c. n.*

---

*) Wielu polskich muzyków komponowało pieśni do słów Mickiewicza, Słowackiego, Asnyka, Konopnickiej i in. — te więc powinny znaleźć miejsce w programie.

Redaktor: **ALEKSANDER BOGUSŁAWSKI.**

Wydawca: **ADAM CHĘTNIK.** Kierownik Sekcji Teatralnej **WACŁAW BUDZYŃSKI.**